

Zadośćuczynienie za nienarodzone dziecko

WYROK | Spowodowanie śmierci płodu zdolnego do samodzielnego życia uprawnia bliskich do finansowej rekompensaty.

MAREK DOMAGALSKI

To precedensowy wyrok Sądu Najwyższego, który zapadł na tle wypadku, w którym zginęła 26-letnia kobieta w 37. tygodniu ciąży.

Dwa lata temu SN zajmował się sprawą kobiety, która na skutek wypadku straciła dziecko w 34. tygodniu ciąży, i orzekł, że od chwili poczęcia dziecko nienarodzone może być uważane przez rodziców (ale także dziadków) za dziecko (wnuka). Jak powiedziała Katarzyna Tyczka-Rote, sędzia przewodnicząca, wyrok ów wywołał przeciwstawne reakcje nauki prawa. Co więcej, tamto dziecko przyszło na świat – chociaż martwe – na skutek cesarskiego cięcia (I CSK 282/11). W opisywanej sprawie nie doszło do urodzenia. I to był główny argument PZU – pozwanego, że nie można przyznać zadośćuczynienia za nienarodzonego.

Zginęła z płodem

Dodany przed kilku laty art. 446 § 4 kodeksu cywilnego, oprócz np. odszkodowania za pogorszenie sytuacji material-

nej na skutek śmierci osoby bliskiej, pozwala zasądzić od sprawcy, a najczęściej jego ubezpieczyciela, zadośćuczynienie za cierpienie, depresję itp. dla najbliższych ofiary. Czy jednak należy się ono za śmierć nienarodzonego?

To nieszczęście dotknęło rodzinę Anny K., która zginęła w zderzeniu z autem, które zjechało na przeciwny pas (kierowca został skazany). Była w 37. tygodniu ciąży. Dziecko, zdolnego już do życia poza organizmem matki, nie udało się uratować.

Za nienarodzonego

Sądy Okręgowy i Apelacyjny w Krakowie zasądziły rodzinie Anny K. po 100 tys. zł odszkodowania, uznając, że wskutek śmierci córki znacznie pogorszyła się ich sytuacja życiowa, oraz po 100 tys. zadośćuczynienia (część PZU wypłacił dobrowolnie). Powodowie domagali się jednak zadośćuczynienia w podwójnej wysokości, także za stratę wnuka. Niższe instancje odmówiły go, wskazując, że wnuk się nie narodził, nigdy więc nie stał się podmiotem praw. Zaczęły natomiast, że zadość-

»**OPINIA**

Aleksander Daszewski

radca prawny
w Biurze Rzecznika
Ubezpieczonych



DLA „RZ”

MATERIAŁY PRASOWE

Wyrok Sądu Najwyższego oceniam jako bardzo trafny, jestem bowiem zdania, że nienarodzone, a zmarłe na skutek wypadku dziecko było dla dziadków najbliższą osobą i jego śmierć mogła stanowić dla nich potężną życiową tragedię. Prawdopodobnie oczekiwali narodzin wnuka i cieszyli się nim, zamierzali otoczyć go szczególną troską po urodzeniu, pomagać w jego wychowaniu, obserwować jego dorastanie, pielęgnować stosunki rodzinne etc. Ustalenie tych okoliczności pozwala ocenić, jak głęboka była ta więź i zakres ich krzywdy – a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia pieniężnego. ■

uczynienie za stratę córki uwzględni fakt, że była w zaawansowanej ciąży.

– Gdyby dziecko żyło choćby dzień, zadośćuczynienie dziadkom by się należało, a przecież tylko wypadek sprawił, że się nie urodziło – przekonywała mec. Anna Jargut, pełnomocnik powodów.

Sąd Najwyższy przychylił się do tej argumentacji.

– Uważamy, że można przyznać zadośćuczynienie za spowodowaną deliktem śmierć dziecka jeszcze nienarodzonego, jeśli było zdolne do samodzielnego życia – po-

wiedziała sędzia SN Barbara Myszka. – Nie może to być jednak automatycznie taka sama kwota jak za śmierć matki, bo nie można mówić o takiej samej więzi rodzinnej.

Z tego powodu SN nie zmienił werdyktu niższych instancji, gdyż mimo wadliwego stanowiska prawnego przyznały zadośćuczynienie „za córkę” uwzględniające jej zaawansowaną ciążę, a więc sprawiedliwe. ■

sygnatura | III CSK 113/14
akt

Rzeczpospolite, 28.11.14